

Mariusz Rosik

Zmartwychwstały Chrystus - źródło zbawczych darów (Łk 24,36-49)

Verbum Vitae 15, 171-188

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZMARTWYCHWSTAŁY CHRYSTUS – ŹRÓDŁO ZBAWCZYCH DARÓW (ŁK 24,36-49)

Ks. Mariusz Rosik

Łukaszkowy opis chrystofanii w wieczerniku pozwala na wydobywanie z tekstu informacji o darach, które Zmartwychwstały przekazuje swoim uczniom. Spojrzenie na tekst pod tym kątem nie jest oczywiście jedynym możliwym, jednak wydaje się, że właśnie Łukaszkowa relacja pozwala na pewną systematyzację materiału w tym aspekcie. Zmartwychwstały spotyka się z uczniami, by uczynić ich świadkami. Uczeń staje się świadkiem, gdy przyjmuje od Pana to wszystko, co czyni jego świadectwo skutecznym. Darów tych jest kilka. Wydaje się, że pierwszym jest dar pokoju: „On [Jezus] sam stanął pośród nich i rzekł do nich: Pokój wam” (24,36). Wspólny posiłek z uczniami może odsyłać do Eucharystii (24,41-43). Jezus obdarza apostołów także umiejętnością rozumienia Pism: „Wtedy oświecił ich umysły, aby rozumieli Pisma” (24,45). Darem, który przez apostołów ma być udzielany innym jest odpuszczenie grzechów (24,47). Do skutecznego świadectwa uzdalnia wreszcie Duch Święty, obiecany przez Ojca: „Oto Ja ześlę na was obietnicę mojego Ojca. Wy zaś pozostaniecie w mieście, aż będziecie przyobleczeni mocą z wysoka” (24,49)¹.

¹ Niniejszy tekst z niewielkimi zmianami ukazał się w książce M. Rosika, *Światło dnia trzeciego. Biblijne relacje o otwartym grobie i chrystofaniach*, Wrocław 2004, 97-110.

I. „POKÓJ WAM”

Chrystus, który pojawia się wśród apostołów rozmawiających o wydarzeniach niedzieli zmartwychwstania, przekazuje im dar pokoju (24,36). Koncepcja pokoju w księgach biblijnych ulegała stopniowemu rozwojowi. Nie jest ona związana jedynie ze stanem braku wojen, ale skupia się wokół odniesień do Boga, ludzi i wewnętrznych doświadczeń jednostki². Nie sposób dotrzeć do zrozumienia głębi jej znaczenia bez rozważenia terminologii przemocy, zwłaszcza w Starym Testamencie. Stary Testament rozumie pokój przede wszystkim jako dar Boga, który jest tożsamy z samym zbawieniem.

Sam rzeczownik „pokój” wywodzi się od czasownika oznaczającego „mieć dość”, „zaspokoić”, a w formie mocniejszej (*piel*) „płacić” i „rekompensować”. Niekiedy rzeczownik ten oscyluje wokół pojęcia nagrody, dobrobytu, szczęśliwości czy pomyślności; przede wszystkim jednak wyraża ideę całości, ocalenia i nietykalności. Tak rozumiany pokój ma trójwymiarowy charakter: jest on najpierw pokojem z Bogiem, z którym osobowa relacja człowieka zakłada przestrzeganie Jego praw i nakazów; obejmuje relację z drugim człowiekiem, zarówno w wymiarze rodzinnym i społecznym, jak i w wymiarze między narodami; ostatecznie odnosi się także do wewnętrznego usposobienia człowieka, które można by nazwać pokojem z samym sobą³. Ponieważ pokój pochodzi od samego

² Tę samą linię interpretacyjną utrzymuje soborowa Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym, gdy stwierdza: „Pokój nie jest prostym brakiem wojny, ani też nie sprowadza się jedynie do stanu równowagi sił sobie przeciwstawnych, nie rodzi się także z despotycznego władztwa, lecz słusznie i właściwie zwie się „dziełem sprawiedliwości” (Iz 32,7). Jest on owocem porządku nadanego społeczeństwu ludzkiemu przez Boskiego Jego Założyciela, nad którego urzeczywistnieniem pracować mają ludzie pragnący coraz to doskonalszej sprawiedliwości” (nr 78).

³ J. Gnilka, „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój”, *Comm* 5 (53) 1989, 3-4.

Boga⁴, który jest jego ostatecznym źródłem, stąd zrozumiale, że należy się o pokój modlić. Wzywa do tego psalmista: „Proście o to, co niesie pokój dla Jeruzalem” (Ps 122,6).

Zasadnicza linia ukazywania pokoju w Nowym Testamencie zbiega się z ideą Starego Przymierza: pokój jest darem Bożym i obejmuje relację z Bogiem, z ludźmi i własnym „ja”. Jednocześnie jednak wskazuje na Jezusa jako Tego, który zgodnie z zapowiedziami proroków, jest w stanie urzeczywistnić pokój w królestwie Bożym⁵. Ponieważ dobra nowina głoszona jest „wszystkim narodom” (Mt 28,19), stąd chrześcijanie pochodzenia grecko-rzymskiego łączą swe własne oczekiwania dotyczące pokoju z wyobrażeniami przedstawionymi przez Biblię. W kulturze greckiej pod pojęciem pokoju rozumiano czas i stan różny od stanu wojny, przy czym ten ostatni był w rozważaniach Greków stanem normalnym, pokój zaś czasem wyjątkowym. Eirene, grecka bogini pokoju, przedstawiana była z rogiem obfitości, z którego rozdawała swe bogactwa. W niektórych wyobrażeniach towarzyszy jej Pluton symbolizujący dobrobyt, a stąd już niedaleko do utożsamienia pokoju ze spokojem⁶. W rzymskim prawie pokój zabezpieczony był porządkiem państwowym. *Pax romana* panująca za czasów Oktawiana Augusta stała się wzorcem życia państwowego. Być może właśnie pod wpływem tych tęsknot do opowiadania o narodzeniu Jezusa w wersji Łukaszej dostały się słowa proklamowane przez chóry anielskie: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania” (Łk 2,14). Sami bowiem mieszkańcy imperium oczekiwali dziecięcia, które wprowadzi pokój, a którego postać opiewał Wergiliusz:

⁴ Por. Lb 6,26; Ps 125,5; 128,6.

⁵ J. Gnilka, „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój”, 5; M. Rosik, *Jezus i Jego misja. W kręgu orędzia Ewangelii synoptycznych*, Kielce 2003, 113-127.

⁶ Pojęcia te są często używane zamiennie jako synonimy w pismach Platona (tamże, 4).

„Sama kołyska tobie kwiatami zakwitnie,
Wąż jadowity zginie i zginie podstępnie trujące
Ziele; powszędę rósć asyryjski balsam ci będzie”⁷.

Jeśli zbieżność ta jest zamierzona przez Łukasza, a w zapowiedzi dziecięcia widzieć samego Augusta, nie dziwi fakt, że jego imię pojawia się w opowiadaniu o narodzeniu Jezusa. Na jego bowiem rozkaz sporządzono spis ludności w całym państwie, natomiast nowonarodzonemu Jezusowi ewangelista przypisał cesarskie tytuły Zbawcy (*Soter*) i Pana (*Kyrios*)⁸.

Trzy idee, bóstwa, pokoju i zbawienia, które spotykają się w Łukaszowym tekście o ukazaniu się Jezusa apostołom, znalazły się także w rzymskiej uchwale, mówiącej o zmianie kalendarza, która umieszczona została na marmurowych stelach w azjatyckich świątyniach Romy i Augusta: „Podczas, gdy opatrność [...] uświetniła nasze życie obecnością najwyższego dobra, Augusta, i w swej dobroci ofiarowała nam i tym, którzy nadejdą po nas zbawcę, który doprowadził do zakończenia wojny, i który zaprowadzi powszechny pokój i porządek [...] z takim skutkiem, że narodziny naszego boga oznaczać będą początek dobrej nowiny dla świata [...] przeto Grecy w Azji uchwalili, że nowy rok rozpocznie się dla wszystkich miast 23 września [...] w dniu urodzin Cezara”⁹.

Zadziwiająco, że zbieżność pojawia się nawet w terminologii, gdyż używa się tu sformułowania „dobra nowina”. August, o którym wspomina inskrypcja, w latach 13-9 przed Chr. wybudował na Polach Marsowych w Rzymie Ara Pacis, ołtarz, który upamiętniać miał wprowadzony przez niego pokój¹⁰. Otaczający ołtarz mur w całości

⁷ Fragment ten, zaczerpnięty z *Bukoliki i Georgiki* Wergiliusza przetoczony został w przekładzie Z. Abramowiczówny, Wrocław 1953, 21.

⁸ J. Gnilka, „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój”, 5-6.

⁹ F.W. Danker, *Epigraphic Study of a Graeco-Roman and New Testament Semantic Field*, St. Louis 1982, 217.

¹⁰ Zgoła inaczej ów pokój widzieli mieszkańcy Brytanii. Tacyt, w biografii swojego teścia Gnejusza Juliusza Agrykoli, zarządcy Brytanii

pokryty płaskorzeźbami posiadał tylko jedną, delikatną aluzję do wojny: pośród członków rodziny cesarskiej przedstawiono żołnierza, prawdopodobnie Druzusa, brata Tyberiusza, który w czasie budowy ołtarza przebywał jeszcze w Germanii, prowadząc kampanię wojskową¹¹. Płaskorzeźby Ara Pacis są pełne symboliki. Główną figurą jest Matka Ziemia (*Terra Mater*), kobieca postać obleczone w długie szaty, siedząca na skale otoczonej symbolami płodności, z dwójką dzieci na kolanach. Sielankowy krajobraz pól, zbóż, kwiatów i zwierząt oraz postacie symbolizujące rzeki, powietrze i niebo sprawiają, że wszystko tonie w łagodnym spokoju. Nie tylko Rzym, ale całe imperium odzyskało pokój i bezpieczeństwo. Oto w jakich symbolach przedstawiali i wyobrażali sobie pokój Rzymianie.

Łukasz jest pisarzem, który spośród synoptyków najwięcej miejsca poświęca pokojowi. Oprócz wspomnianej sceny narodzenia, przy której aniołowie zwiastują ziemi pokój, sam Zachariasz określa Jezusa jako „z wysoka

w latach 77-84 po Chr., zamieścił mowę Kalgakusa, brytyjskiego dowódcy. Mówca niezbyt pochlebnie wypowiada się o Rzymianach: „Grabieżcy świata, kiedy im wszystko pustoszącym ziemi nie stało, przeszukują morze; chciwi, jeżeli nieprzyjaciel jest zamożny, żądni sławy, jeżeli jest biedny; ani Wschód, ani Zachód nie zdołałby ich nasycić; jedyni wśród wszystkich ludzi tak bogactw, jak i niedostatków z równą pożądają namiętnością. Grabić, mordować, porywać nazywają fałszywym mianem panowania, a skoro pustynię uczynią – pokoju. Jest prawem natury, że każdemu najdroższe są własne dzieci i krewni; tych uprowadza się drogą poborów, aby na obczyźnie służyli. Nasze żony i siostry, jeśli nawet chuci wroga unikną, hańbione są przez rzekomych przyjaciół i gości. Dobra i majątki zużywa się na podatki, role i doroczne zbiory – na dostawy zbożowe, a nawet ciała i ręce terają się wśród chłost i obelg przy moszczeniu dróg poprzez lasy i bagna. Niewolników, zrodzonych do niewoli, raz się sprzedaje, a nadto są oni żywieni przez swoich panów: Brytania codziennie okupuje swą niedolę i codziennie ją karmi” (Tacyt, *Żywot Juliusza Agrykoli*, w: *Dziela*, II, tłum. S. Hammer, Warszawa 1957).

¹¹ Druzus rozciągnął terytorium rzymskiego panowania aż po Łabę, gdzie zresztą zmarł w roku dedykacji ołtarza.

Wschodzące Słońce, by oświecić tych, co w mroku i cieniu śmierci mieszkają, aby nasze kroki skierować na drogę pokoju” (Łk 1,78-79). Jako kapłan pełniący swój świątynny dyżur, miał świadomość, że spełniają się zapowiedzi proroków i Mesjaszu, który nazwany będzie „księciem pokoju” (Iz 9,5; Za 9,10; Ps 72,7). Życie i działalność Jezusa z Nazaretu wypełniały oczekiwania mesjańskie. Wypowiadając żydowskie „Idź w pokój”, przywracał zdrowie (Łk 8,48) czy odpuszczał grzechy (Łk 7,50). U św. Jana pokój ma charakter chrystologiczny; jest owocem ofiary Jezusa i Jego zwycięstwa na d złem, grzechem, śmiercią i Szatanem (J 17,19). Pomimo ucisków i prześladowań, pokój ten trwać będzie we wszystkich, którzy przyjęli owoce ofiary Jezusa: „To wam powiedziałem, abyście pokój we Mnie mieli. Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat” (J 16,33).

Chrystus, spełniając starotestamentalne proroctwa, nie tylko przynosi pokój, ale sam jest z nim utożsamiony. Autor listu do Efezjan, w chrystologicznym hymnie stwierdza: „On bowiem jest naszym pokojem” (Ef 2,14)¹².

¹² Typowa formuła pozdrowienia w listach św. Pawła brzmi: „łaska i pokój Boga, naszego Ojca”. Pokój w tym wypadku oznacza całokształt zbawienia; jest to więc myśl tożsama z ideą ewangelisty Łukasza, który pokój identyfikuje ze zbawieniem. Zbawcze działanie Boga wobec człowieka zawiera się w wyrażeniu „Bóg pokoju” (por. 1 Tes 5,23; 2 Tes 3,16; 2 Kor 13,11; Rz 15,33; 16,20; Flp 4,19). Autor Listu do Rzymian ukazuje pokój jako owoc pojednania z Bogiem dzięki usprawiedliwieniu przez wiarę: „Dostąpiwszy więc usprawiedliwienia przez wiarę, zachowajmy pokój z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu uzyskaliśmy przez wiarę dostęp do tej łaski, w której trwamy i chlubiśmy się nadzieją chwały Bożej” (Rz 5,1-2). Działanie „Boga pokoju” ma przygotować wierzących w Chrystusa na dzień Jego Paruzji: „Sam Bóg pokoju niech was całkowicie uświęca, aby nienaruszony duch wasz, dusza i ciało bez zarzutu zachowały się na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa” (1 Tes 5,23). Pokój, który noszą w swych sercach wierzący w Chrystusa, jest darem Ducha Świętego (Ga 5,22; Rz 14,17). Dzięki temu przewyższa on wszelką ludzką mądrość (Flp 4,7) i trwać może pomimo ucisków (Rz 5,1-5). List św. Jakuba podejmuje nauczanie proroków: „Owoc zaś sprawiedliwości sięją w pokoju ci, którzy zaprowadzają pokój” (Jk 3,18; por. Iz 32,17).

Burząc mur rozdzielający ludzi otwiera drogę do jedności pomiędzy Żydami i poganami¹³. Obraz ten, zaczerpnięty z architektonicznego kształtu świątyni jerozolimskiej, w której dziedziniec pogan oddzielony był murem od wewnętrznej części sanktuarium, służy zilustrowaniu sytuacji chrześcijan, wśród których nie ma już Żyda ani Greka, lecz wszyscy stanowią jedno w Chrystusie. Tak rozumiany Kościół jest nie tylko przestrzenią ludzi pojednanych ze sobą, ale mających zadanie zaprowadzania pokoju w środowisku, w którym żyją. Do spełniania tego zadania uzdalnia apostołów Zmartwychwstały, obdarzając pokojem najpierw ich samych.

II. „JADŁ WOBEC NICH”

Malowidła na ścianach katakumb rzymskich z drugiej połowy II stulecia ukazują mężczyzn (prawdopodobnie apostołów) zasiadających przy wspólnym stole, na którym przygotowano do spożycia pięć chlebów i dwie ryby. Podobne reprezentacje pojawiają się na wczesnochrześcijańskich grobach i towarzyszą inskrypcjom. Posilek złożony z chleba i ryb był prawdopodobnie antycypacją Eucharystii; możliwe, że spożywano go także w ramach agap po sprawowanej już uczcie eucharystycznej¹⁴. W ten sposób posilek Jezusa spożywany z uczniami skierowuje myśl czytelnika dzieła Łukasowego ku Eucharystii, która staje się paschalnym darem Zmartwychwstałego Pana¹⁵.

¹³ Rozdział pomiędzy Żydami i poganami wynika z hebrajskiej koncepcji oddzielenia narodu wybranego od innych ludów (Kpł 20,16; Lb 23,9), z którymi ani nie mogli zawierać sojuszy (Wj 23,32; Kpł 18,24), ani utrzymywać relacji czy to religijnych (Wj 23,24), czy świeckich (Pwt 7,3; Ne 13,23-27); por. M.I. Alves, „Pokój mój daję wam (J 14,27)”, *Comm* 5 (53) 1989, 25.

¹⁴ R.H. Hiers, C.A. Kennedy, „The Bread and Fish Eucharist in the Gospels and Early Christian Art”, *Perspectives in Religious Studies* 3 (1976) 21-23.

¹⁵ „Nel racconto dell'apparizione, il finale, a tutta prima, sorprende rappresenta Gesù mentre mangia davanti ai discepoli. Anche qui,

Jezus spożywa chleb (24,30) i ryby (24,42-43) w obecności swoich uczniów¹⁶. Wcześniej rozmnożył chleb i ryby na pustkowiu, i rozdawał posiłek zgłodniałym tłumom (9,12-17). Podobieństwa terminologiczne pomiędzy opisem rozmnożenia chleba a opisem posiłków Jezusa Zmartwychwstałego są uderzające. Wystarczy choćby wspomnieć, że uczniowie występują w roli pośredników („Wy dajcie im jeść”; 9,13 i „Oni podali Mu kawałek pieczonej ryby”; 24,42) i mowa jest – nie jak w innych opowiadaniach paralelnych o „dziękczynieniu”, lecz o „błogosławieństwie” (9,16: „odmówiwszy błogosławieństwo, połamał i dawał uczniom” i 24,30: „odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im”). Wydaje się, że Łukasz świadomie w opowiadaniach o chrystofaniach nawiązuje do opisu rozmnożenia chleba i ryb, by ukazać, że apostołowie mają do czynienia po zmartwychwstaniu z tym samym Jezusem, któremu towarzyszyli przez trzy lata Jego ziemskiej działalności. Jezus historyczny i Chrystus zmartwychwstały są tą samą Osobą.

Pośrednio również wspólny posiłek Jezusa z uczniami odsyła do ustanowienia Eucharystii. Gesty wykonane przez Jezusa nad chlebem opisane zostały przez Łukasza przez ciąg pięciu czasowników: wziąć – czynić dzięki – łamać – dawać – mówić (22,19-20). Ich następstwo

si è portati a pensare che questa tradizione provenga da ambienti ellenistici preoccupati di dimostrare la corporeità di Gesù. Ma il fatto riferito non è strano: può essere situato nella tradizione della comunità di mensa che molto probabilmente deriva, a sua volta, dall'ambiente liturgico. Tuttavia conviene orientarsi piuttosto verso il significato della realtà della risurrezione di Gesù”; X. Leon Dufour, *Risurrezione di Gesù e messaggio pasquale*, 291-292.

¹⁶ „We wszystkich społeczeństwach, zarówno prostych, jak i złożonych, jedzenie jest podstawowym sposobem nawiązywania i podtrzymywania relacji międzyludzkich [...]. Kiedy antropolog wie już, gdzie, kiedy i z kim spożywa się jedzenie, może wywnioskować stąd niemal wszystko, co dotyczy relacji wiążących członków społeczności [...]. Wiedzieć, co, gdzie, jak, kiedy i z kim ludzie jedzą, znaczy poznać charakter społeczności”; P. Farb, G. Armelagos, *Consuming Passions: The Anthropology of Eating*, Boston 1980, 211.

zapewne odzwierciedla praktykę liturgiczną pierwotnego Kościoła. Pierwszy czasownik dotyczy „wzięcia” niekwaszonego chleba używanego przez Żydów podczas wieczerzy paschalnej (por. Wj 29,2; Kpl 2,4; Lb 6,19). Kolejny czasownik – „dzięki czynić”, sięga raczej do tradycji liturgicznej chrześcijan wywodzących się z pogaństwa; Marek i Mateusz używają sformułowania semickiego „błogosławić”¹⁷. Mowa o dziękczynieniu, nawet na gruncie judaizmu, znajduje swe odzwierciedlenie w qumrańskich „Hymnach dziękczynnych” (*Hod.*). Św. Paweł w liście skierowanym do Tymoteusza poświadcza chrześcijańską praktykę dziękczynienia przy spożywaniu posiłków: „niczego, co jest spożywane z dziękczynieniem, nie należy odrzucać” (1 Tm 4,4b). Trudno dopatrywać się bezpośrednich aluzji do śmierci Jezusa na krzyżu w użyciu czasownika „połamać”; interpretacja pasyjna jest zapewne wtórna. Gest łamania chleba znany był podczas uctw izraelskich. Zwyczajem Żydów było, że na początku posiłku odmawiający modlitwy brał chleb do rąk, odmawiał modlitwę, łamał chleb i rozdawał obecnym. Spożywanie wspólnie połamanego chleba było symbolem solidarności. Na obszarze palestyńskim łamanie chleba uchodziło za najważniejszą czynność podczas posiłku. Łamany chleb był głównym daniem, którego nie mogło zabraknąć. W skrajnych sytuacjach była to mała częśćka jak owoc oliwki. Użycie kolejnego czasownika wskazuje na aspekt pasyjny: „dawanie” chleba, który staje się Ciałem Chrystusa,

¹⁷ Jezus błogosławiący pokarm staje w pozycji kapłana. Takie rozumienie potwierdzają fragmenty zwojów qumrańskich: „A kiedy zbiorą się wokół wspólnego stołu, aby jeść i pić młode wino, kiedy wspólny stół zostanie zastawiony jedzeniem i młodym winem nalanym do picia, niech nikt nie wyciąga ręki po pierwociny chleba i wina przed kapłanem; bo to on pobłogosławi pierwociny chleba i wina, i jako pierwszy wyciągnie rękę nad chlebem, i całe Zrzeszenie Wspólnoty wypowie błogosławieństwo, każdy wedle swej godności” (1QSa 2); „A kiedy stół został przygotowany do jedzenia, a młode wino do picia, kapłan jako pierwszy wyciągnie rękę, aby pobłogosławić pierwociny chleba i wina” (1QS 6,4-5).

jest zapowiedzią „wydania” ciała na śmierć odkupieńczą. Formuła konsekracji chleba zawiera wezwanie „to czynicie na moją pamiątkę”, którego brak w słowach wypowiedzianych nad winem. Greckie *anamnesis*, oddające hebrajski termin *zikkaron*, należałoby przetłumaczyć jako „uobecnienie”; „pamiątka” bowiem odsyła do przeszłości, „uobecnienie” natomiast czyni obecne dawne wydarzenia w terażniejszości, a taki jest właśnie sens słów Chrystusa: Jego prawdziwe Ciało i prawdziwa Krew staje się rzeczywiście obecna wśród wspólnoty wierzących, którzy – zgodnie z intencją Jezusa – powtarzają Jego gesty i słowa wypowiedziane nad chlebem i kielichem wina. Choć każdy z uczestników wieczerzy paschalnej miał przed sobą swój własny kielich, Jezus bez wątpienia podaje uczniom swój kielich. Gest ten stanowi *novum* wprowadzone w przebieg wieczoru paschalnego. Jezus dokonuje go po zasadniczej części wieczerzy. Sformułowanie „nowe przymierze we krwi mojej” nawiązuje do wzmianki o „krwi przymierza” w Wj 24,8: „Mojżesz wziął krew i pokropił nią lud, mówiąc: Oto krew przymierza, które Pan zawarł z wami na podstawie wszystkich tych słów”.

W kręgu kultury grecko-rzymskiej, jedzenie w pozycji półleżącej, właśnie w takiej, w jakiej spożywana była Ostatnia Wieczerza, najczęściej łączyło się z usługiwaniem osób specjalnie ku temu wyznaczonych. Gospodarz zazwyczaj sam podawał jedynie wino, i to gościom pochodzącym z najwyższych warstw społecznych. Gościom niższego pochodzenia usługiwali słudzy¹⁸. Kiedy więc Jezus odmawia błogosławieństwo przed spożyciem posiłku, pełni funkcję pana domu; kiedy łamie chleb i podaje go uczniom, występuje w roli sługi. W ten sposób

¹⁸ „[...] jedzenie w pozycji półleżącej wymagało służby, przez co łączyło się [...] z klasą ludzi posiadających służbę. [...] na status gości wskazywał fakt, że gospodarz podawał tym z gości, którzy należeli do niższej kategorii, gorsze jedzenie i gorsze wino”; D.E. Smith, *Social Obligation in the Context of Communal Meals: A Study of the Christian Meal in 1 Corinthians in Comparison with Graeco-Roman Communal Meals*, Harvard University [na prawach manuskryptu] 1980, 35-37.

Eucharystia jest jednocześnie ucztą królewską i stanowi wezwanie do służenia braciom.

III. „OŚWIECIŁ ICH UMYSŁY”

Kolejny dar zmartwychwstałego Pana to dar rozumienia Pism. Sformułowanie „rozumieć Pisma” ogarnia całą historię zbawienia; kto rozumie Pisma, rozumie Boży zamysł względem świata. Sam Jezus zresztą wyjaśnia, że chodzi nie tylko o zbiór ksiąg biblijnych zwanych Pismami, ale o zapis całej świętej tradycji Izraela: „’Musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach’. Wtedy oświecił ich umysły, aby rozumieli Pisma” (24,44-45). Rozumienie Pism jest równoznaczne z poznaniem Bożego zamysłu wobec człowieka; jest równoznaczne z poznaniem Pana. Właśnie „poznanie Pana” stanowi jeden z istotnych elementów nowego przymierza, zapowiadanego przez Jeremiasza:

„[...] takie będzie przymierze, jakie zawrę z domem Izraela

po tych dniach – wyrocznia Pana:

Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa
i wypiszę na ich sercu.

Będę ich Bogiem, oni zaś będą mi narodem.

I nie będą się musieli wzajemnie pouczać
jeden mówiąc do drugiego: „Poznajcie Pana”.

Wszyscy bowiem, od najmniejszego do największego
poznają Mnie

– wyrocznia Pana, ponieważ odpuszczę im występki,
a o grzechach ich nie będę już wspominał”

(Jr 31,33-34).

Czasownik *jada* („poznać”) należy do technicznej terminologii relacji o przymierzu. Pierwsze przymierze staje się możliwe, ponieważ Jahwe „zna” Izraela i „daje się po-

znać” swojemu ludowi (Wj 3,13-15). Trwałość przymierza zasadzać się ma na wzajemnym poznaniu partnerów. Tymczasem historia dawnego przymierza pokazała, że Izrael nie poznał Pana (por. Iz 1,2; Jr 2,8; 9,5; Oz 2,10). Wysiłki tych, których zadaniem było doprowadzić Izraelitów do poznania Jahwe, nie okazały się skuteczne. Najpierw zadanie to zostało powierzone samemu Mojżeszowi (Wj 13,8; Pwt 4,1.5.14; 5,31; 6,1); kapłani nauczać mieli Prawa (Pwt 33,10; Jr 2,8); prorocy mieli je przekazywać (Jr 5,4-5). System, który się nie sprawdził, w nowym przymierzu zostaje zastąpiony przez dar doskonałego poznania Boga: „nie będą więcej musieli nauczać jeden drugiego, gdyż wszyscy poznają Pana” (Jr 31,34b). Poznanie to w zapowiedzi prorockiej łączy się z przebaczeniem grzechów, dokładnie tak, jak w chrystofanii Łukaszowej. Zmartwychwstały najpierw oświeca swych uczniów, by poznać mogli znaczenie Bożego zamysłu zawartego w księgach świętych, a następnie zapowiada odpuszczenie grzechów. Odpuszczenie win jest darem, który staje się możliwy dopiero po zmartwychwstaniu.

IV. „GŁOSZONE BĘDZIE ODPUSZCZENIE GRZECHÓW”

Konsekwencją oświecenia, by rozumieć Pisma, jest odkrycie prawdy, że męka, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa były Bożym planem i otwierają drogę ku nawróceniu i przebaczeniu grzechów: „Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstał; w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jerozolimy” (24,47). Również i ten dar włącza się w kontekst nowego przymierza zawartego we krwi Jezusa. Istotnym aspektem nowego przymierza – według zapowiedzi Jeremiasza – jest przebaczenie grzechów: „przebaczę ich występki, a o grzechach ich nie będę już pamiętał” (Jr 31,34b). Pierwsze przymierze zakończyło się objawieniem gniewu Jahwe; konkluzją nowego przymierza jest okazanie

Jego łaskawości wyrażającej się w darowaniu występków. Mogą go dostąpić ci, którzy uwierzywszy w zmartwychwstanie fizyczne Mesjasza, pragną w swym duchu zmartwychwstać do nowego życia. Bazując na tej symbolice św. Grzegorz Wielki pisał: „Dobrze jest to wyrażone na przykładzie wskrzeszenia Łazarza, który już od czterech dni był w grobie. Najpierw Pan wezwał i wskrzesił zmarłego, mówiąc: Łazarzu, wynijdź na zewnątrz. Dopiero wtedy, gdy wskrzeszony wyszedł, uczniowie go rozwiązali, jak to jest napisane: Gdy wyszedł ten, który był związany opaskami, wtedy uczniom powiedział: Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić. Oto już żyjącego rozwiązują uczniowie; rozwiązują tego, którego Mistrz wskrzesił z martwych. Gdyby bowiem uczniowie rozwiązali martwego Łazarza, poczulibyśmy tylko wstrętny zaduch; inny skutek czynu nie byłby się okazał. Z tego rozważania poznajemy, że mocą swego pasterskiego urzędu winniśmy uwalniać tylko tych, o których jesteśmy przekonani, że Stwórca nasz ożywił ich przez wskrzeszającą łaskę. To zaś ożywienie poznaje się jeszcze przed dokonaniem usprawiedliwienia, to jest z samego już wyznania grzechów”.

Wykorzystana w powyższym tekście metoda interpretacji biblijnej na zasadzie analogii łączy wskrzeszenie Łazarza ze zmartwychwstaniem Chrystusa, i na zasadzie alegorii ukazuje wskrzeszenie Łazarza jako zapowiedź daru przebaczenia grzechów. Przebaczenie widziane w takiej optyce jest niczym innym, jak duchowym wskrzeszeniem do życia.

V. „PRZYOBLECZENI MOCĄ Z WYSOKA”

Ostatni dar Zmartwychwstałego Pana to „obietnica Ojca”, która uobecnia się w otrzymaniu „mocy z wysoka”. Ta zapowiedź zesłania Ducha Świętego jest ostatnim akordem ewangelii Łukaszczej i jednocześnie pierwszym tonem Dziejów Apostolskich (Dz 1,8). Moc Ducha jest konieczna do dawania świadectwa (Dz 1,4.8). Obietni-

cę swą spełnił Bóg w dniu Pięćdziesiątnicy (Dz 2,1-13). Duch Święty nie tylko zstępuje na zgromadzonych w wieczerniku, ale także nakłania ich do „mówienia” (λαλεῖν; Dz 2,4) i głoszenia „wielkich dzieł Bożych” (τὰ μεγαλεῖα τοῦ θεοῦ; Dz 2,11). Piotr „napelniony Duchem Świętym” (πλησθὶς πνεύματος ἁγίου) głosi podstawowy kerygmat o zmartwychwstaniu (Dz 4,8)¹⁹. Łukaszowa myśl teologiczna dotycząca roli Ducha Świętego w realizacji zamierzonej przez Boga historii zbawienia (*Heilsgeschichte*) dąży do wykazania, że tylko ten, kto jest „pełen Ducha Świętego” może być doskonałym narzędziem w przeprowadzeniu zbawczych planów. Dotyczy to *par excellance* samego Jezusa, ale także postaci związanych z Ewangelią Dzieciństwa (Łk 1-2), które ukazane są jako pozostające w ścisłej relacji z Duchem Świętym²⁰. Duch „napelnia” i „zstępuje” na ludzi, którym Bóg wyznaczył szczególną rolę w swym zbawczym planie; „naucza”, w jaki sposób należy przemawiać; udziela „mocy” do zwalczania szatana i prowadzenia działalności misyjnej; „pociesza” i daje natchnienia; uzdalnia do świadectwa i uświęca. Jego obecność zaznacza się wyraźnie w życiu samego Jezusa oraz w działalności Jego uczniów.

Duch Święty zostaje także dany apostołom celem rozbudzenia ich życia modlitwy. Tam, gdzie Łukasz wzmiankuje Ducha Świętego, w kontekście bezpośrednim często pojawia się temat modlitwy. Tak też jest i w przypadku omawianej chrystofanii. Tuż po zapowiedzi zesłania obietnicy Ojca, ewangelista mówi o przebywaniu apostołów w świątyni, gdzie wielbili i bło-

¹⁹ Osobowy charakter Ducha zostaje uwyraźniony nie tylko faktem, że On sam przemawia (Dz 10,19) i „daje świadectwo” (Dz 5,32), ale również przez ukazanie możliwości okłamywania Go (Dz 5,3) i wystawiania Go na próbę (Dz 5,9). Może być udzielony przez włożenie rąk (Dz 8,18). On jest tym, który wysyła na misje (Dz 13,4), ale i zabrania głoszenia słowa (Dz 16,6); „przynagla” (δεδεμένως) do wyruszenia w drogę (Dz 20,22) i „zapewnia” (διαμαρτύρησά) o prześladowaniach (Dz 20,23).

²⁰ R.F. O’Toole, *L’unità della teologia di Luca*, Torino 1994, 24.

gosławili Boga (24,53). Podobnym motywem rozpoczyna się księga *Dziejów Apostolskich*: uczniowie na modlitwie oczekują na realizację obietnicy nadejścia Ducha Świętego (Dz 1,12-14). W trzeciej ewangelii i w *Dziejach Apostolskich* narracje lub wzmianki o modlitwie, zarówno indywidualnej jak i wspólnotowej, często złączone są z opowiadaniem lub konstatacjami o działaniu Ducha Świętego. W opowiadaniu o wydarzeniach poprzedzających narodzenie Jezusa, Maryja otrzymuje obietnicę zstąpienia na nią Ducha Świętego: „Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego osłoni cię” (Łk 1,35). Ze sceną zwiastowania Łukasz wiąże czasowo („w tym czasie”; 1,39) odwiedzin w domu Zachariasza i Elżbiety, kiedy to z ust Maryi padają słowa *Magnificat* (1,46-55). W ten sposób Modlitwa uwielbienia wyśpiewana przez Maryję włączona została w ciąg wydarzeń, którym przewodzi Duch Święty. Modlitwa jest owocem obecności Ducha. Wprowadzenie do *Benedictus* podaje informację, że ojciec Jana, Zachariasz, „został napelniony Duchem Świętym” (1,67). Niektórzy egzegeci dyskutują, czy następujący po wprowadzeniu kantyki zapisany został w formie literackiej proklamacji czy modlitwy. Unikając szczegółowych dociekań należy stwierdzić, że elementy modlitwy są tu z pewnością dominujące; już pierwszej części kantyku (1,68-74) nadano nazwę „hymnu dziękczynienia”. Bez wątplenia więc źródła tej modlitwy należy upatrywać w działaniu Ducha Świętego. Podobnie rzecz ma się z „kantykiem Symeona”. Łukasz, prezentując postać Symeona stwierdza, że „był to człowiek sprawiedliwy i pobożny, wyczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty spoczywał na nim” (2,25); zaraz potem ewangelista dodaje kolejną wzmiankę o Duchu Świętym: „Jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci, aż zobaczy Mesjasza Pańskiego” (2,26). Gdy więc „za natchnieniem Ducha” (2,27) przyszedł Symeon do świątyni, wypowiada słowa modlitwy (2,29-32).

Nauczając o wytrwałości w modlitwie, Jezus stwierdza, że odpowiedzią na prośby skierowane do Boga będzie najpierw dar Ducha Świętego: „Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom,

o ileż bardziej Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą” (11,13). Warto zauważyć, że w logionie paralelnym Mateusz, zamiast wzmianki o Duchu, mówi o „tym, co dobre” (Mt 7,11). Świadomym zamiarem teologicznym Łukasza jest ukazanie Ducha Świętego jako daru otrzymywanego poprzez modlitwę. Przed wstąpieniem do nieba Jezus zapowiada swoim apostołom obietnicę Ojca, czyli Ducha Świętego: „Oto Ja ześlę na was obietnicę mego Ojca. Wy zaś pozostaniecie w mieście, aż będziecie przyobleczeni mocą z wysoka” (24,49). Apostołowie, posłuszni temu nakazowi Pana, pozostają w Jerozolimie i trwają na modlitwie: „z wielką radością wrócili do Jerozolimy, gdzie stale przebywali w świątyni wielbiąc Boga” (24,52-53). Modlitwa więc poprzedza realizację obietnicy. Tę samą myśl wyczytać można z narracji o zesłaniu Ducha Świętego (Dz 2,1-13). Choć ewangelista nie stwierdza wprost, że apostołowie modlili się w chwili otrzymania daru Ducha, to zauważa, że „znajdowali się razem na tym samym miejscu” (2,1), gdzie wcześniej „trwali jednomyślnie na modlitwie” (1,14).

W czasie prześladowań Kościoła w Jerozolimie modli się o odwagę w głoszeniu słowa ewangelii (4,24-31). Po tej modlitwie „wszyscy zostali napelnieni Duchem Świętym i głosili odważnie słowo Boże” (4,31)²¹. Ustanowienia siedmiu diakonów (6,1-6) dokonało się w klimacie modlitwy, tylko bowiem w ten sposób było możliwe wybranie mężczyzn „pełnych Ducha Świętego i mądrości” (6,3; por. także 6,5). Egzegeci dyskutują czy można widzieć w tym akcie sakrament święceń, nie ma jednak wątpliwości, że modlitwa była istotnym czynnikiem wyboru diakonów. Męczeństwo jednego z nich, św. Szczepana, który był „pełen Ducha Świętego” (7,55), również naznaczone jest modlitwą. Pierwszy męczennik Kościoła najpierw polecał swego ducha Zmartwychwstałemu Panu (7,59), a następnie modlił się za swych prześladowców (7,60), którzy „sprzeciwiają się Duchowi Świętemu” (7,51).

²¹ M. Rosik, „La preghiera comunitaria nelle persecuzioni e i suoi risultati (Atti 4,23-31), *Polonia Sacra* 9/53 (2001) 340-341.

KONKLUZJA

Zmartwychwstały pojawia się przed swoimi uczniami w wieczerniku, by obdarować ich tym, co jawi się jako skutek zmartwychwstania. Przynosi im pokój, spożywa posiłek, który można odczytać jako wskazanie na Eucharystię, oświeca ich umysły, by rozumieli Pisma, zapowiada przebaczenie grzechów każdemu, kto uwierzy w treść paschalnego orędzia i obiecuje w darze Ducha Świętego, którego ześle uczniom sam Ojciec. Każdy z tych pięciu darów (pokój, Eucharystia, rozumienie Pism, przebaczenie grzechów, Duch Święty) zakotwiczony jest w zmartwychwstaniu; właśnie dzięki niemu zyskuje swą pełnię. Zbawcze dary płynące ze zmartwychwstania dosięgają każdego wierzącego. Warunkiem otrzymania owych darów jest wiara; to ona daje dostęp do dóbr zbawczych. Paradoksalnie, miejscem przyjęcia owych darów jest uczestnictwo w jednym z nich, w Eucharystii: „Gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli i pełni byli zdumienia, rzekł do nich: »Macie tu coś do jedzenia?«” (24,41). Uczestnictwo w posiłku, na który zaprasza Zmartwychwstały, otwiera na pozostałe dary paschalne.

Summary

According to Luke's relation about the christophany in the cenacle (Lk 24,36-49) the Risen Lord appeared to the Apostles to transmit to them the gifts which are the results of His resurrection. The reader of this story can easily list five of these gifts: peace, common meal (which can be understood as the indication of Eucharist), understanding of the Scripture, forgiveness of sins and finally the gift of the Holy Spirit. The *locum* in which one can receive these salvific gifts is paradoxically one of them: the Eucharist. The participation in the Eucharist opens human hearts to receive the others gifts which are the result of the resurrection.

*Ks. Mariusz Rosik
pl. Katedralny 14
50-329 Wrocław*

Ks. PROF. PWT DR HAB. MARIUSZ ROSIK – ur. 1968 we Wrocławiu. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1993 r. Studia odbywał na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu (1987-1997), w Pontificio Istituto Biblico w Rzymie (1997-2001), na Hebrew University i w École Biblique et Archéologique Française w Jerozolimie (1998-1999). Kolokwium habilitacyjne przeprowadził na podstawie książki: *Jezus a judaizm w świetle Ewangelii według św. Marka* (Warszawa 2004). Jest autorem ponad dwudziestu książek naukowych i popularnonaukowych oraz ponad stu artykułów. Jego prace ukazały się w ośmiu językach. Współpracuje z kilkoma czasopismami teologicznymi. Prowadzi pracę dydaktyczną na Papieskim Wydziale Teologicznym i w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu. Pracuje jako sekretarz ks. abpa Mariana Gołębiewskiego. Jest dyrektorem Podyplomowych Studiów Biblijnych przy PWT oraz dyrektorem Wydawnictwa Archidiecezjalnego TUM, księgarni i drukarni diecezjalnej. Jako ósmy z kolei Polak został członkiem prestiżowego międzynarodowego stowarzyszenia *Studiorum Novi Testamenti Societas* siedzibą w Cambridge. Bierze liczny udział w sympozjach naukowych w kraju i za granicą.